

Dottie

*Mojej ukochanej żonie i najlepszej przyjaciółce.
Bez jej cierpliwości, miłości, wsparcia i cennej krytyki
nie zdołałbym ukończyć tej pracy.*

**W serii PRZEWODNIKI CHRZEŚCIJAŃSKIE
ukazały się dotychczas:**

1. David i Pat Alexander, red., *Przewodnik po Biblii*.
2. Jerome Murphy O'Connor, *Przewodnik po Ziemi Świętej*.
3. Myrtle Langley, *Mini przewodnik: Biblia*.
4. Frances Blankenbaker, *Przewodnik dla młodych odkrywców Biblii*.
5. John Riley-Smith, red., *Historia krucjat*.
6. *Mały atlas biblijny*.
7. Josh McDowell, *Przewodnik apologetyczny*.
8. Tim Dowley, red., *Historia chrześcijaństwa*.
9. Stephen M. Miller, Robert V. Huber, *Historia Biblii*.
10. George A. Mather, Larry A. Nichols, *Słownik sekt, nowych ruchów religijnych i okultyzmu*.
11. Andrew Wilson-Dickson, *Historia muzyki chrześcijańskiej*.
12. Ted Kyle, Ruth Peters, Richard A. Steele, Jr., Evelyn Stoner, John Todd, *Poradnik homiletyczny*.
13. Ireneusz Kamiński, *Sekty i nowe ruchy religijne w 365 pytaniach i odpowiedziach*.
14. David Pawson, *Klucz do Biblii*.
15. Tim Dowley, red., *Ilustrowana encyklopedia biblijna*.
16. Praca zbiorowa, *Niezbędnik biblijny*.

Przewodnik apologetyczny

Josh McDowell



Oficyna Wydawnicza VOCATIO
Warszawa

Tytuł oryginału:
The New Evidence That Demands A Verdict

Przekład:
Aleksandra Czwojdrak

Redakcja:
Mirosława Wójcik

Redakcja techniczna:
Tadeusz Zawadzki

Korekta:
Barbara Mamińska, Elżbieta Mamczarz

Projekt okładki:
Joanna Złonkiewicz

Wydanie czwarte

Copyright © 1999 Josh McDowell.

Copyright for the Polish edition © 2002, 2025 by Oficyna Wydawnicza VOCATIO, Warszawa

All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Zdjęcia na okładce:
Comstock i Krzysztof Kur

Książka, ani żadna jej część, nie może być przedrukowywana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

W sprawie zezwoleń należy zwracać się do:

Oficyna Wydawnicza VOCATIO
02-798 Warszawa, ul. Polnej Róży 1
e-mail: vocatio@vocatio.com.pl

Redakcja: tel. 504 793 694
Dział handlowy: tel. 508 091 946
e-mail: handlowy@vocatio.com.pl

Księgarnia internetowa:
e-mail: sklep@vocatio.com.pl
www.vocatio.com.pl

ISBN 978-83-7829-381-1

Spis treści



Przedmowa do wydania polskiego	9
Przedmowa	11
Wstęp	13
Wskazówki dla Czytelnika <i>Przewodnika apologetycznego</i>	16
Omówienie układu typograficznego	18
Podziękowania	19
On zmienił moje życie	21
Jak związek z Jezusem Chrystusem przemienił życie autora	
Wprowadzenie	26
Wiara oparta na faktach. Wiara inteligentna. Błędne mniemania o chrześcijaństwie. Światopoglądy leżące u ich podstaw	
Część pierwsza: OBRONA BIBLI	51
Wyjątkowość Biblii	52
Myślący poszukiwacz prawdy z pewnością przeczyta Biblię i doceni jej wartość historyczną. Wyjątkowe cechy Pisma Świętego w porównaniu z powstałymi kiedykolwiek księgami	
Dzieje powstania Biblii	65
Używane materiały. Podziały w ramach Biblii. Dlaczego tylko 39 ksiąg Starego Testamentu i 27 ksiąg Nowego Testamentu? Co z Apokryfami? Co z innymi księgami?	
Historyczna wiarygodność Nowego Testamentu	80
Testy wiarygodności stosowane wobec całej literatury starożytnej. Jak wypada Nowy Testa- ment? Znaleziska archeologiczne potwierdzające zapis Nowego Testamentu	
Historyczna wiarygodność Starego Testamentu	115
Test bibliograficzny. Test dowodów wewnętrznych. Archeologiczne dowody wiarygodności Starego Testamentu	
Część druga: OBRONA JEZUSA	161
Jezus — postać historyczna	162
Udokumentowane źródła pozabiblijne wzmankujące o Jezusie z Nazaretu	
Jeśli Jezus nie był Bogiem, zasługuje na Oscara	179
Charakter Chrystusa i Jego twierdzenia o Boskości w świetle źródeł świeckich i żydowskich	
Znaczenie Boskości. Trylemat — Pan, kłamca czy szaleniec?	195

Potwierdzenie Boskości: Proroctwa Starego Testamentu wypełnione w Jezusie	204
Jeśli relacje Nowego Testamentu o Jezusie są historycznie rzetelne, to możliwe są tylko trzy logiczne wyjaśnienia Jego tożsamości	
Potwierdzenie Boskości. Zmartwychwstanie – mistyfikacja czy fakt?	240
Dobrze udokumentowany dowód zmartwychwstania Chrystusa, obalający teorie podważające ten cud.	
Potwierdzenie Boskości. Wielkie wyzwanie	314
Gdyby Bóg stał się człowiekiem, to jaki by był? Cytaty i spostrzeżenia wielkich myślicieli chrześcijańskich i niechrześcijańskich dotyczące osoby, charakteru, życia i śmierci Jezusa z Nazaretu oraz Jego wpływu wywieranego od dwóch tysięcy lat na świat	
Część trzecia: OBRONA CHRZEŚCIJAŃSTWA	355
Dział I: Wprowadzenie	357
Poświęcony jest natchnieniu Biblii, stanowisku antynadnaturalizmu oraz archeologii. Wszystkie te zagadnienia wiążą się z teorią źródeł i krytyką form, o których będzie mowa w kolejnych dwóch działach	
Biblia jako poselstwo od Boga	358
W części pierwszej omówiono historyczną rzetelność Biblii. Teraz wykażemy, że Biblia jest wiarygodna, ponieważ została napisana z natchnienia doskonałego Boga	
Założenia antynadnaturalizmu	374
Przedstawienie tez zwolenników teorii źródeł i krytyki form. Subiektywny światopogląd często wpływa na kształt „obiektywnych” wniosków historycznych	
Archeologia i krytyka biblijna	392
Omówienie roli i znaczenia archeologii dla krytyki biblijnej	
Dział II: Teoria źródeł	411
Rozważenie zastosowania krytyki literackiej wobec Pięcioksięgu oraz dowodów wskazujących na autorstwo Mojżesza	
Wprowadzenie do teorii źródeł	412
Co to jest teoria źródeł? Co to są źródła JEDP?	
Wprowadzenie do krytyki biblijnej	417
Zdefiniowanie krytyki biblijnej i omówienie różnych szkół	
Wprowadzenie do Pięcioksięgu	421
Cel i znaczenie pierwszych pięciu ksiąg Biblii	
Rozwój teorii źródeł	424
Opis różnych teorii oraz ich współczesnych rewizji	
Główne zasady badania tekstu	429
Tło kulturowe starożytnego Bliskiego Wschodu dostarcza wyjaśnień opisów ze Starego Testamentu	
Założenia wstępne teorii źródeł	433
Rozważenie czterech podstawowych założeń teorii źródeł: (1) wyższość analizy nad archeologią; (2) naturalistyczna interpretacja religii i historii Izraela; (3) teoria o nieistnieniu pisma w Izraelu w czasach Mojżesza; (4) narracje o patriarchach interpretowane jako legendy	

Konsekwencje radykalnej wyższej krytyki	468
Omówienie skutków uznania historii Izraela za niehistoryczną, sfalszowaną i naturalistyczną	
Dowody potwierdzające autorstwo Mojżesza	473
Wewnętrzne i zewnętrzne potwierdzenie Mojżeszowego autorstwa Pięcioksiągu	
Fenomen imion Bożych	494
Przyczyny zróżnicowanego użycia imion Bożych (Elohim, Jahwe i innych)	
Powtórzenia w relacji i rzekome sprzeczności	509
Niektóre relacje w Pięcioksięgu rzekomo się powtarzają, a inne zawierają sprzeczne informacje	
Niezgodności	529
Pisanie w trzeciej osobie oraz relacja o śmierci Mojżesza jako zaprzeczenie autorstwa Mojżesza	
Wewnętrzne zróżnicowanie	531
Omówienie zróżnicowania ksiąg Biblii pod względem tematyki, stylu i słownictwa	
Podsumowanie teorii źródeł	538
Dział III: Krytyka form	545
Omówienie głównych założeń krytyki form. Praktyczne odpowiedzi na założenia i wnioski. Współczesne poszukiwania historycznego Jezusa	
Wprowadzenie do krytyki form Nowego Testamentu	546
Czym jest krytyka form. Cele i narzędzia	
Sceptycyzm historyczny	558
Analiza wiarygodności zapisów o historycznym Jezusie	
Jezus pod ostrzałem	566
Omówienie dziejów „poszukiwań historycznego Jezusa” i kulminacji w postaci Jesus Seminar	
Podsumowanie krytyki form	576
Omówienia zasług i słabości podejścia krytyki form	
Współczesna teologia a krytyka biblijna	580
C.S. LEWIS	
Część czwarta: PRAWDA CZY KONSEKWENCJE?	587
Słowo od autora	588
Natura prawdy	590
Poznawalność prawdy	602
Odpowiedź na postmodernizm	616
Odpowiedź na sceptycyzm	631
Odpowiedź na agnostycyzm	638
Odpowiedź na mistycyzm	647
Pewność a prawda	663
Obrona cudów	665
Poznawalność historii	675
Bibliografia	690

Skorowidz.....	722
Czy slyszales o czterech prawdach duchowego zycia?.....	729
Jak poznać Boga osobiście i doświadczać obfitego życia jako chrześcijanin	

Przedmowa do wydania polskiego



Oddajemy do rąk Państwa książkę niezwykłą. W równym stopniu wychwalana, jak i ganiona, zyskała na całym świecie wielki rozgłos, prowokując gorące dyskusje. Jej autorem jest Josh McDowell, znany również polskim Czytelnikom z wielu znakomitych i bardzo poruszających publikacji. Tym razem podjął się on spojrzenia na osobę i posłannictwo Jezusa Chrystusa oraz Pismo Święte w aspekcie wiarygodności i w kontekście dyskusji, jaka toczy się pomiędzy konserwatywnymi poglądami z jednej, a liberalnymi z drugiej strony. Podczas lektury tej książki będą mieli Państwo możliwość poznania wielu ciekawych punktów widzenia, które mogą wydać się zaskakujące czy wręcz niemożliwe do zaakceptowania. Wnikliwsze przyjrzenie się im ukáže jednak nowe wyzwania, które mogą prowadzić do pogłębienia osobistej wiary. Wielu powie: „Jakie to ma dla mnie znaczenie, czy to rzeczywiście Mojżesz napisał oświadczenie pierwsze pięć ksiąg Starego Testamentu? Czy warto poświęcać temu tyle uwagi?”. Roztrząsanie takiego problemu jest w zasadzie analizą akademicką, jednak częstokroć w cieniu podobnych zagadnień kryją się znacznie poważniejsze kwestie duchowe, które rodzą powątpiewanie w natchnienie słowa Bożego, całkowicie je kwestionują czy choćby tylko są wyrazem niezrozumienia, czym jest w swej istocie Boże natchnienie.

Poglądy Josha McDowella dojrzewały, w czasie wyludniania się kościołów w świecie zachodnim. Utrata przez rzesze chrześcijan żywej wiary i więzi z Bogiem na rzecz powierzchownej religijności była tragiczną konsekwencją szerokiego popularyzowania

w kościołach protestanckich poglądów liberalnych. Próby naukowego wyjaśniania tajemnic nieba i ogarnięcia ich przez ludzki rozum nie przyczyniły się do pobożnego życia, doprowadziły natomiast do erozji chrześcijańskich standardów na Zachodzie. Bolesne doświadczenia towarzyszyły również działalności fundamentalistów. Nic więc dziwnego, że w poszukiwaniu ostatecznego odniesienia, niewzruszonej i niekwestionowanej prawdy coraz więcej wierzących osób na Zachodzie zaczęło powracać do tradycyjnych, konserwatywnych przekonań. Sprzyjało temu także rozczarowanie wynikające ze stosunków tam panujących.

Kościół w Europie Wschodniej nie doświadczał długi czas takich problemów, zarówno ze względu na odmienną tradycję teologiczną, jak też inne uwarunkowania społeczno-gospodarcze. Jednak obecnie, w dobie przenikania się kultur i szerokiej wymiany myśli, mówi się nie tylko o zjawisku „globalnej wioski”, ale też o uniwersalnym charakterze problemów doświadczanych przez ludzi. Młodzież z Honolulu i Moskwy zadaje dziś podobne pytania, a kreatorzy medialni poddają ją jednakowemu procesowi „prania mózgow”. Procesy globalizacji sprawiają, że Kościół na Wschodzie już się mierzy z takimi samymi wyzwaniami, z jakimi od dawna borykają się chrześcijanie na Zachodzie.

Przedstawione względy skłoniły nas do wydania *Przewodnika apologetycznego* Josha McDowella. Spektakularny sukces eklezjalny tej pracy był absolutnym zaskoczeniem również dla jej krytyków. Dziesiątki tysięcy ludzi po lekturze tej książki zaczęło poważnie

podchodzić do swojej wiary. Odrzucone autorytety znów zaczęły inspirować ich osobistą pobożność, a życie pełne znaków zapytania niespodziewanie odzyskało sens i harmonię.

Zamiast więc wpadać w pułapki, przez które nasi bracia w wierze już przeszli, a raczej: przez które się przedarli, doznając wielu ran, skorzystajmy z ich doświadczeń, gdyż mogą one zainspirować do odświeżenia osobistej wiary i powrotu do wartości, które zaczynają stopniowo zanikać także w naszym społeczeństwie pod wpływem fali materializmu

i nasilającego się hedonizmu i postmodernizmu. Nie musimy zgadzać się z każdą zaprezentowaną w tej książce myślą, zachęcamy jednak gorąco do pójścia śladem żywej wiary i serca, które mocno bije dla Chrystusa w piersi Autora tej książki. Świadcstwo nawrócenia Josha McDowella było poruszające dla tysięcy słuchaczy, którzy zetknęli się z nim podczas jego podróży po Polsce. Dlatego postanowiliśmy przytoczyć je w *Przewodniku* w całości.

WYDAWCY

Przedmowa



Czy chrześcijaństwo jest wiarygodne?
Czy istnieją intelektualne podstawy wiary w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego?

Uczeni, badający to zagadnienie przez wieki, odpowiedzą na to zgodnym chórem: Tak! O tym właśnie mówi książka Josha McDowella *Przewodnik apologetyczny*.

* * *

Od 1964 roku Josh McDowell pracuje jako przedstawiciel Campus Crusade for Christ International [międzynarodowej organizacji misyjnej działającej wśród studentów – przyp. tłum.]. Z jego pełnego mocy nauczania i świadectw miało okazję czerpać wiedzę, zachętę, pomoc i impuls do poszukiwań ponad siedem milionów studentów i wykładowców w 84 krajach. Josh McDowell często zabiera głos w sprawie wiarygodności chrześcijaństwa na spotkaniach studenckich, większych i mniejszych zjazdach, wykładach, w indywidualnych rozmowach i podczas dyskusji na szerokim forum. Posiada dyplom *magna cum laude* Seminarium Teologicznego Talbota oraz prowadzi gruntowne badania danych historycznych związanych z wiarą chrześcijańską.

* * *

Uczony w Piśmie zapytał kiedyś Jezusa: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?”. Jezus odparł: „Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie” (Mt 22,37-38). Bóg obdarzył nas zdolnością myślenia,

zdobywania wiedzy i rozpoznawania prawdy. *I chce, abyśmy z tej zdolności korzystali.*

Apostoł Piotr zachęca: „Pana zaś Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony przed każdym, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1 P 3,15).

Dlatego Campus Crusade for Christ stawia sobie za cel przygotowanie chrześcijan do doświadczania obfitego, wartościowego życia, jakie stoi otworem przed tymi wszystkimi, którzy zaufali Jezusowi Chrystusowi, i do dzielenia się Nim z innymi. Podczas takich programów szkoleniowych jak Training Institutes (zajęcia szkoleniowe), Lay Institutes for Evangelism (zajęcia ewangelizacyjne dla osób świeckich), Institutes for Biblical Studies (zajęcia ze studiów biblijnych) oraz inne przedsięwzięcia, setki tysięcy osób nauczyło się, w jaki sposób rozsądnie, przekonująco, na podstawie faktów i dokumentów historycznych uzasadnić swą wiarę w Jezusa Chrystusa.

Dzieląc się przez 55 lat Dobrą Nowiną o Zbawicielu w kręgach akademickich spotkałem bardzo niewiele osób, które, rozważywszy fakty, nadal zaprzęcały temu, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym i Zbawicielem ludzi. Moim zdaniem fakty potwierdzające Boskość Jezusa Chrystusa składają jednoznaczne świadectwo każdemu, kto uczciwie i obiektywnie szuka prawdy. Nie wszyscy jednak – nawet nie większość – spośród moich rozmówców przyjęli Jezusa jako Zbawiciela i Pana. Nie dlatego, że *nie byli w stanie* uwierzyć. Oni *nie chcieli* uwierzyć!

Pewien bardzo inteligentny, jednak życiowo zagubiony psychiatra przyjechał do mnie po poradę.

Wyznał, że nigdy nie był gotów uczciwie zbadać twierdzeń Chrystusa, bo obawiał się, że okażą się prawdziwe, a wówczas on będzie musiał zmienić swoje życie. Inni słynni zdeklarowani ateiści, w tym Aldous Huxley i Bertrand Russell, bez ogródek odmawiali intelektualnego zmierzenia się z historycznymi faktami, opisującymi narodziny, życie, naukę, cuda, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa z Nazaretu. Ci, którzy się na to odważyli – jak C.S. Lewis, C.E.M. Joad czy Malcolm Muggeridge – przekonawszy się o jednoznaczności dowodów, uznali, że Jezus Chrystus naprawdę jest tym, za kogo się podawał – Synem Bożym, a także ich Zbawicielem i Panem.

Uważna, wsparta modlitwą analiza materiału zawartego w tej książce pomoże Czytelnikowi zyskać podstawy do rozsądnego i przekonującego prezentowania Dobrej Nowiny. Na koniec słowo przestrogi i rada: Nie zakładajmy, że przeciętny człowiek żywi intelektualne wątpliwości co do Boskości Jezusa Chrystusa. Większości ludzi nie potrzeba przeko-

nywać co do Jego Boskości ani też co do tego, że jest On Zbawcą. Trzeba im natomiast wyjaśnić, jak mogą przyjąć Go jako Zbawiciela i jak mają podążyć za Nim jako Panem.

Największy pożytek z lektury *Przewodnika apologetycznego* wyniesie ten, kto jest już chrześcijaninem. Książka ta umocni jego wiarę w Chrystusa, a zarazem dostarczy materiału pozwalającego na owocniejsze dzielenie się swą wiarą.

„Następnie rzekł do Tomasza: »Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż [ją] do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym«. Tomasz Mu odpowiedział: »Pan mój i Bóg mój!«. Powiedział mu Jezus: »Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.«” (J 20,27).

WILLIAM R. BRIGHT
PREZES I ZAŁOŻYCIEL
CAMPUS CRUSADE FOR CHRIST INTERNATIONAL

Wstęp

PO CO KOLEJNA KSIĄŻKA?

Nie, to nie jest książka. To zbiór moich notatek do wykładów „Chrześcijaństwo – mistyfikacja czy historia?”. Niewiele jest prac dokumentujących historyczne podstawy wiary chrześcijańskiej. Studenci, wykładowcy i członkowie Kościołów często pytają mnie: „Czy można udokumentować to, czego pan i inni nauczacie?”.

Po opublikowaniu pierwszej części *Evidence That Demands a Verdict* [Dowody, które domagają się werdyktu, pierwotna wersja Przewodnika apologetycznego nie publikowana w Polsce – przyp. tłum.] wielu studentów, wykładowców i duszpasterzy prosiło mnie o materiały poświęcone hipotezie dokumentalnej i krytyce form. Studenci często trafiają na wykładowców o jednostronnych poglądach. Ci młodzi ludzie, nie mając odpowiedniego przygotowania, przechodzą wówczas nie tyle proces edukacji, co prania mózgu. Nie znając faktów ani źródeł, na podstawie których mogliby weryfikować poglądy wykładowcy, czują się zastraszani. Istnieje ewidentna potrzeba przeciwstawienia się absolutyzmowi rozlicznych podręczników uniwersyteckich poświęconych tym dwóm zagadnieniom. Dlatego pojawiła się druga część *Evidence That Demands a Verdict*.

Hipoteza dokumentalna i krytyka form to dziś przestarzałe metody, lecz mimo to wielu wykładowców wyższych uczelni wciąż powołuje się na nie. Co gorsza, nadal stanowią one punkt wyjścia dla wielu krytyków Biblii, takich choćby jak prowadzący Jesus Seminar [popularne ostatnio w Ameryce spotkania słynnych uczonych, podczas których dyskutują oni nad autentycznością postaci Jezusa – przyp. tłum.] czy

wykładowcy, na zajęciach których omawia się pewne kwestie związane z Biblią. W poprawionej wersji książki staram się więc ustosunkować do aktualnej sytuacji.

DLACZEGO WYDANIE POPRAWIONE?

Od czasu ukazania się pierwszego wydania *Evidence That Demands a Verdict* w 1972 roku i wydania poprawionego w roku 1979 dokonano kilku istotnych odkryć, jeszcze mocniej potwierdzających historyczne podstawy wiary chrześcijańskiej. Wiarygodność Nowego i Starego Testamentu potwierdzają na przykład nowe znaleziska archeologiczne.

Przez ostatnie dwadzieścia lat kultura Zachodu znajdowała się pod przemożnym wpływem nurtu filozoficznego zwanego postmodernizmem. Dziś ludzie pytają raczej, czy uzasadnianie wiary chrześcijańskiej ma w ogóle jakieś znaczenie. Sceptycyzm panujący na świecie zrodził atmosferę sprzyjającą takim przedsięwzięciom, jak Jesus Seminar, zdolnym co najwyżej szerzyć dezinformacje na temat tożsamości Jezusa Chrystusa.

Mam nadzieję, że dostarczając aktualnych informacji, trzecie wydanie *Evidence That Demands a Verdict* pomoże chrześcijanom XXI wieku lepiej rozumieć i wyjaśniać swą wiarę.

CHARAKTER MATERIAŁU

Notatki zebrane w książce miały na celu pomóc moim braciom i siostrze w Chrystusie opracowywać prace semestralne, wygłaszać referaty, a także prowadzić dyskusje na uczelni i rozmowy w pracy czy z sąsiedami.

dami – czyli wyrażać swe przekonania o Chrystusie, Piśmie Świętym i aktualności chrześcijaństwa.

Studenci opowiadali mi, jak wykorzystali te notatki na uczelniach.

Ktoś napisał: „Na zajęciach z retoryki skorzystałem z notatek, jakie zrobiłem podczas pańskich wykładów, aby przygotować trzy referaty. Jeden dotyczył wiarygodności Pisma Świętego, drugi Jezusa Chrystusa, a trzeci zmartwychwstania”.

Inny student pisze: „Zebrana przez pana dokumentacja zachęciła wielu z nas do zabierania głosu podczas zajęć. [...] Śmiałość chrześcijan przestała być rzadkością”.

Ktoś inny informuje: „Notatki wykorzystałem w przygotowaniach do konkursu oratorskiego. Wygrałem – i wygłoszę tę samą mowę podczas rozdania dyplomów. Wielkie dzięki, bracie”.

Z listu od profesora: „Pańska książka dostarczyła sporo materiału, jakiego poszukiwałem przygotowując zajęcia. Serdecznie dziękuję”.

Duszpasterz: „Wiedza zaczerpnięta z pańskiej książki odpowiedziała na niektóre wątpliwości dręczące mnie od czasów seminarium”.

Członek Kościoła: „Pańskie badania pomogły mi ustosunkować się do materiałów, jakie miałem wykorzystać podczas katechezy”.

Na koniec jeszcze jeden głos studenta: „Gdybym miał ten materiał w ubiegłym roku, byłbym w stanie rozsądnie odpowiedzieć prawie na każde negatywne założenie wykładowcy na zajęciach ze Starego Testamentu”.

UWAGA NA POSTAWĘ

Wykorzystując te notatki, kierujmy się pragnieniem uwielbienia i wywyższenia Jezusa Chrystusa – a nie okazania się lepszymi w dyskusji. Książka ma na celu nie tyle dowieść prawdziwości Słowa Bożego, ile wskazać na intelektualne podstawy chrześcijańskiej wiary. Angażując się w apologetykę i prezentację faktów, trzeba to czynić z łagodnością i szacunkiem:

„Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej, lecz *czyńcie to z łagodnością i szacunkiem*” (1 P 3,16 BW; wyróżnienie autora).

Jeśli korzystając z tych notatek, będziemy się kierować szczerą troską o rozmówcę, być może zachęcimy go do uczciwego rozważenia wiarygodności Jezusa Chrystusa i skierujemy go do sedna – Ewangelii (streszczonej choćby w Czterech prawdach duchowego życia, zamieszczonych na końcu tej książki, albo w 1 Kor 15,1-4).

Dzieląc się wiarą w Chrystusa z kimś, kto zmagą się z wątpliwościami, zawsze przekazuję mu takie informacje, by mógł odpowiedzieć na kluczowe pytania, po czym kieruję rozmowę ku osobistej więzi z Chrystusem. Prezentacja faktów (apologetyka) nigdy nie może zastąpić dzielenia się Słowem Bożym.

DLACZEGO CHRONIONE PRAWEM AUTORSKIM?

Notatki te chroni prawo autorskie, nie dlatego jednak, by ograniczyć ich wykorzystywanie, lecz by zapobiec błędnemu ich używaniu i zabezpieczyć prawa autorów i wydawców, których cytuję i wymieniam.

DLACZEGO FORMA SZKICU?

Ponieważ notatki mają formę szkicu, a przejścia pomiędzy poszczególnymi myślami nie zostały wyraźnie zaznaczone, największy pożytek z tej książki można odnieść, rozważając każdy dział z osobna i formułując na tej podstawie własne wnioski. W ten sposób będą one autentycznymi poglądami, a nie powielaniem cudzych myśli.

Szkicowy charakter notatek może czasem prowadzić do błędnego zrozumienia ilustracji czy idei. Wyciągajmy więc wnioski ostrożnie, zwłaszcza jeśli nie wszystko jest jasne. Zgłębiajmy w takim wypadku dalej, badajmy inne źródła.

ŻYCIOWA INWESTYCJA

Poniższe książki będą dobrym uzupełnieniem Części I niniejszej pracy.

1. Archer Gleason, *A Survey of Old Testament Introduction*, Moody Press
2. Bruce F.F., *The Books and the Parchments*, Fleming Revell
3. Bruce F.F., *Wiarygodność ksiąg Nowego Testamentu*, Areopag
4. Geisler Norman L. i William E. Nix, *A General Introduction to the Bible*, Moody Press
5. Henry Carl (red.), *Revelation and the Bible*, Baker Book House
6. Kitchen K.A., *Ancient Orient and Old Testament*, InterVarsity Press
7. Little Paul, *Wiedz, dlaczego wierzysz*, Zjednoczony Kościół Ewangeliczny
8. Montgomery John Warwick, *History and Christianity*, InterVarsity Press
9. Montgomery John Warwick, *Shapes of the Past*, Edwards Brothers
10. Pinnock Clark, *Set Forth Your Case*, Craig Press
11. Ramm Bernard, *Protestant Christian Evidences*, Moody Press
12. Smith Wilbur, *Therefore Stand*, Baker Book House
13. Stoner Peter, *Science Speaks*, Moody Press
14. Stott John R.W., *Chrystus i ty*, Wydawnictwo Słowo Prawdy
15. Thomas Griffith, *Christianity Is Christ*, Moody Press

Poniższe książki, związane z Częścią II niniejszej pracy, również polecam:

1. Cassuto U., *The Documentary Hypothesis*, Magnes Press, The Hebrew University
2. Free Joseph P., *Archaeology and Bible History*, Scripture Press
3. Guthrie Donald, *New Testament Introduction*, InterVarsity Press
4. Harrison R.K., *Introduction to the Old Testament*, Wm.B. Eerdmans Publishing Company
5. Kistemaker Simon, *The Gospels in Current Study*, Baker Book House
6. Ladd G.E., *The New Testament and Criticism*, Wm.B. Eerdmans Publishing Co.

Poniższe trzy pozycje pozwolą doskonale zrozumieć ideę krytyki biblijnej:

7. Marshall Howard I., *Luke: Historian and Theologian*, Zondervan Publishing House
8. McNight Edgar V., *What is Form Criticism?*, Fortress Press (każda książka tej serii)
9. Perrin Norman, *What Is Redaction Criticism*, Fortress Press

Poniższa książka to świetny podręcznik pozwalający zrozumieć ideę krytyki form:

10. Montgomery Robert M. i Richard W. Stegner, *Auxiliary Studies in the Bible: Forms in the Gospels*, 1. *The Pronouncement Story*, Abingdon Press
- Uwaga! To książka niebezpieczna. Przemyslenie jej zawartości może zasadniczo zmienić Twoje poglądy.

Wskazówki dla Czytelnika Przewodnika apologetycznego

BILL WILSON

REDAKTOR WYDANIA UZUPEŁNIONEGO I POPRAWIONEGO

Ostrożnie! Jeśli oczekujesz, że to lektura do poczytania przy kominku i kubku kakao, rozczarujesz się. Kiedy tylko napotkasz w niej interesujące idee, kto wie, czy nie zaczniesz gorączkowo szukać długopisu, chcąc zapisać niepodważalne dowody prawdziwości Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie i myśli, jakimi pragniesz się podzielić z przyjacielem.

„Czekaj no – powiesz może. – Czemuż to miałbym się dzielić niepodważalnymi dowodami? Chcę sobie tylko spokojnie poczytać książkę”. Skoro tak, to musisz wiedzieć, że ta książka to notatki Josha McDowella. Kiedy dostrzeżesz siłę jego argumentów, prawdopodobnie sam będziesz miał ochotę się nimi z kimś podzielić. Jednym z powodów, kierujących Joshem przy kompilowaniu obu poprzednich tomów *Evidence That Demands a Verdict*, była chęć dostarczenia wierzącym uporządkowanych, udokumentowanych informacji przydatnych do przekonującego dzielenia się wiarą w Chrystusa. Wersja poprawiona i uzupełniona, stanowiąca połączenie obu części, przedstawia ponadto nowe fakty wzmacniające wiarę.

Oto zatem wielki materiał „przyjazny dla użytkownika”, którego przeanalizowanie zajmie trochę czasu. Jeśli lubisz wielkie wyzwania i chcesz podbudować swą wiarę i świadectwo, to nie zwlekając i nie oglądaj się na nic, zacznij ją czytać.

Prawdopodobnie jednak jesteś osobą, która woli przyswajać różne informacje wolniej, w swoim czasie, w rozmaitych celach. Czas przeciętnego członka Kościoła, ucznia, studenta albo pracownika kościelnego bywa zwykle mocno ograniczony. Możliwe zresztą,

że nie masz jeszcze osobistej więzi z Bogiem dzięki wierze w Jezusa Chrystusa i dopiero starasz się znaleźć odpowiedzi na różne pytania. Tak czy inaczej, kilka wskazówek może ci pomóc zaoszczędzić czas i szybciej znaleźć to, czego Ci trzeba.

JĘŚLI NIE WIERZYSZ W CHRYSZTUSA

Zainteresuje Cię rozdział „On zmienił moje życie”, poprzedzający Wprowadzenie. Wielu ludzi zadaje pytanie: „Czy Jezus Chrystus może odmienić moje życie?”. Na samym początku Josh McDowell opowiada o przemożnym wpływie, jaki Chrystus wywarł na jego życie. Chrześcijaństwo jest niezwykle. Jezus głęboko oddziaływał nie tylko na ludzi współczesnych Jemu, czego dowodzi materiał historyczny, ale także obecnie zmienia życie tych, którzy Mu ufają i podążają za Nim.

DO KAŻDEGO CZYTELNIKA

Aby skuteczniej zapoznawać się z dowodami zaprezentowanymi w książce, przeanalizuj na początku spis treści. Część I poświęcono głównie wiarygodności Biblii; Część II podaje historyczne i inne dowody potwierdzające prawdziwość twierdzeń Jezusa dotyczących Jego samego.

Część III zajmuje się przede wszystkim dwoma największymi wyzwaniami stawianymi wierze chrześcijańskiej, sformułowanymi przez radykalnych krytyków Biblii: (1) hipotezą dokumentalną, która w przeszłości wielu uczynom służyła do podważania wiarygodności Mojżeszowego autorstwa Pięcioksięgi, czyli pierwszych pięciu ksiąg Starego Testamentu

i (2) krytyką form, którą w przeszłości wielu uczonych wykorzystywało do podważania wiarygodności czterech pierwszych ksiąg Nowego Testamentu, czyli ewangelicznych relacji o życiu Jezusa.

Część IV jest całkiem nowa, zawiera (1) dowód na poznawalność prawdy, (2) polemikę z różnymi światopoglądami, (3) obronę cudów i (4) dowód na poznawalność historii. Dodatek zamieszczony na końcu zawiera Cztery prawdy duchowego życia.

Części I i II odpowiadają na najczęściej zadawane pytania i stawiane zarzuty:

– Biblia nie różni się niczym od innych ksiąg (rozd. 1, 3 i 4).

– Jak można wierzyć Biblii, skoro Kościół uznał ją dopiero 350 lat po ukrzyżowaniu Chrystusa? (rozd. 2, 3 i 4).

– Nie dysponujemy autorskimi rękopisami Biblii, skąd zatem wiadomo, że zachowany tekst jest autentyczny? (rozd. 3 i 4).

– Jak można wierzyć w Jezusa, skoro wszystkie informacje na Jego temat pochodzą od stronniczo nastawionych autorów chrześcijańskich? (rozd. 5).

– Jezus nigdy nie podawał się za Boga. Dlaczego więc chrześcijanie twierdzą, że Nim jest? (rozd. 6-10).

– Dlaczego chrześcijanie twierdzą, że Jezus zmarł i zmartwychwstał w ciełe? Rzekome zmartwychwstanie można wyjaśnić na wiele sposobów (rozd. 9).

– Co o wydarzeniach opisanych w Biblii mówi archeologia? (rozd. 3, 4 i 13).

– Nawet jeśli Biblia mówi prawdę i Jezus jest Bogiem, to co mnie to może obchodzić? (rozd. 11).

W dziale drugim, trzecim i czwartym odpowiada się na pytania:

– Wielu filozofów twierdzi, że cuda nie mogą się zdarzać. Co o tym myśleć? (rozd. 12 i 39).

– Wielu krytyków Biblii twierdzi, że to nie Mojżesz napisał pięć pierwszych ksiąg Biblii. Co o tym myśleć? (Część III, dział II).

– Mój wykładowca twierdzi, że Ewangelie podają zniekształcone wspomnienia o Jezusie chrześcijan z I wieku. Co o tym myśleć? (Część III, dział III).

– Ciągłe słyszę o Jesus Seminar, ale to, co tam mówią, nie popiera wiary w Jezusa. O co tu chodzi? (rozd. 29).

Omówienie układu typograficznego



Przypisy. Aby ułatwić odnajdywanie źródeł, zastosowałem własny system przypisów. Po każdym cytacie podaję w nawiasie nazwisko autora, pierwsze litery głównych wyrazów w tytule oraz numer strony, np. (Bruce, BP, ss. 21-23). Standardową informację bibliograficzną zamieszczam w spisie cytowanej literatury na końcu książki.

Kiedy nie podano cytatu w cudzysłowie, oznacza to, że prezentuję materiał z danej publikacji, nie używając jednak dokładnych sformułowań autora. Chciałbym jednak uhonorować autora danej myśli.

Układ wyliczeń. Postanowiłem odstąpić od metody tradycyjnej. Zastosowałem natomiast inną, ułatwiającą poszukiwanie potrzebnej treści podczas czytania i studiowania.

Metoda tradycyjna:

- I.
 - A.
 - 1.
 - a.
 - (1)
 - (a)

Metoda zastosowana w książce:

- A1
 - B1
 - C1
 - D1
 - E1
 - F1

Ponieważ jednak tekst książki wydrukowano w formie kolumn, poniżej przedstawiam, jak wygląda zapis punktów:

- A1
- B1
- C1
- C2
- D1
- B2
- A2

Punkty podawane na początku każdego rozdziału zawierają streszczenie jego treści.

Indeksy. Na końcu znajdują się dwa indeksy pomocne w używaniu książki: 1. Bibliografia 2. Skorowidz tematyczny.

Podziękowania



Robert Mounce, dziekan Potter College of Arts and Humanities (Kolegium Sztuki i Nauk Humanistycznych im. Pottera) Uniwersytetu Zachodniego Kentucky, mówi o poświęceniu i wizji, niezbędnych czynnikach przy realizacji takich przedsięwzięć, jak ta książka: „Zadaniem pracy naukowej jest *de facto* pokorna służba, wymagająca ogromnego oddania. W moim przekonaniu młodym ludziom obdarzonym spostrzegawczością i umiejętnością tworzenia pojęć potrzeba zachęty, by uwierzyli, że Bogu można służyć także w ciszy gabinetu”.

Wydanie każdej książki wymaga wysiłku wielu osób, spośród których liczni wykonują nader ważne, choć niedoceniane zadania. Tak ma się sprawa także z niniejszą książką i jej najnowszymi wydaniem. Chciałbym zatem podziękować wymienionym osobom.

Zespół badawczy przygotowujący materiał do pierwszego wydania *Evidence That Demands a Verdict* składał się z jedenastu studentów z dziewięciu uczelni. Byli to: Doug Wilder z Michigan State University, Phil Edwards z Ohio State University, Ron Lutjens z Bowling Green University, Wayne Trout z Virginia Polytechnic Institute, Brent Nelson z Indiana University, David Sheldon z Ohio State University, Frank Dickerson z Ohio State University, Steve Smith z Virginia Polytechnic Institute, James Davis z Louisiana Polytechnic Institute, Linn Smith z North Texas State University i Stick Ustick z Sacramento State University.

Zespół badawczy przygotowujący materiał do drugiego wydania *Evidence That Demands a Verdict* składał się z czternastu studentów z czternastu uczelni. Byli to: Ron Lutjens z Bowling Green University,

James Davis z Louisiana Polytechnic Institute, Frank Dickerson z Ohio State University, Jay Gary z Georgia Tech, Ray Moran z Baylor University, John Austin z University of Virginia, Richard Beckham z Louisiana State University, Dave Wilson z Trinity Seminary, Terry Shope z University of Arkansas, John Sloan z West Texas State University, Faith Osteen z Arizona State University, Stephanie Ross z North Texas State University, Beth Veazi z University of Arizona i Nancy Thompson z Chaffey College.

Pomysłami i pomocą przy układzie i pisaniu niniejszego wydania służył Bill Watkins.

Dr James Beverly z Ontario Theological Seminary służył krytyką i radą co do układu, treści i wnoszonych poprawek.

Dr Norm Geisler z Southern Evangelical Seminary w Charlotte (Karolina Płn.) kierował pracami nad wydaniem nowej edycji *Przewodnika apologetycznego*, a wspierał go zespół osiemnastu studentów seminariów, prowadzących badania, piszących i redagujących treść niniejszego tomu. Byli to: Todd B. Vick, Benjamin Hlastan, Steve Bright, Duane Hansen, Sabrina Barnes, D. Scott Henderson, Kenneth Lee Hood, Douglas E. Potter, Scott Matscherz, Gavin T. Head, David L. Johnson, Stephen M. Puryear, Eric F. LaRock, Janis E. Hlastan, Jeff Spencer, Malcolm C.C. Armstrong, Bruce Landon i Frank Turek. Pani Laurel Maugeł, sekretarka dr. Geislera, oddała nieocenione usługi przy wpisywaniu tekstu do komputera i koordynowaniu wszystkich prac.

Bill Wilson zredagował wydanie poprawione, wspierany przez drugiego redaktora Marcusa Maranto. Zespół prowadzący dla Billa badania i piszący

rekrutował się z Dallas Theological Seminary, a byli to: Nicholas Alsop, David Hoehner, Ronny Reddy, Mike Svigel i John Zareva.

Mój syn Sean McDowell służył cenną krytyką i przerezagował rozdział o postmodernizmie.

Dave Bellis, od 22 lat czuwający nad procesem zbierania materiałów, koordynował i ułatwiał długie i mozolne dzieło poprawiania całości od początku do końca.

Mark Roberts z wydawnictwa Thomas Nelson Publishers cierpliwie kierował pracami nad ukła-

dem i treścią tego wydania, dostarczając cennych uwag.

Lee Hollaway, redaktor z Thomas Nelson Publishers, przez wiele godzin redagował manuskrypt i śledził jego losy przez cały proces wydawniczy.

Wdzięczny jestem temu ponadpięćdziesięcioosobowemu zespołowi oddanych specjalistów, którzy trudzili się, aby dostarczyć nam gotową obronę tej nadziei, która jest w nas żywa.

JOSH McDOWELL

On zmienił moje życie



Tomasz z Akwinu napisał: „W każdej duszy tkwi tęsknota za szczęściem i sensem”. Jako nastolatek byłem żywą ilustracją tego stwierdzenia. Pragnąłem szczęścia i pragnąłem, aby moje życie miało sens. Chciałem znać odpowiedzi na trzy podstawowe pytania: Kim jestem? Dlaczego jestem? Dokąd zmierzam? To najtrudniejsze pytania. Przypuszczam, że 90 procent ludzi nie znalazło na nie odpowiedzi. Ja jednak pragnąłem zrozumieć, o co chodzi w życiu. Więc zacząłem szukać odpowiedzi.

W moich rodzinnych stronach wszyscy wydawali się być bardzo religijni. Licząc, że odpowiedź znajdzie w religii, zacząłem chodzić do Kościoła. Stałem się religijny na 150 procent. Chodziłem do Kościoła rano, po południu i wieczorem. Widać jednak wybrałem niewłaściwy Kościół, bo będąc w nim, czułem się gorzej niż na zewnątrz. Jedynym pozytywnym z tego doświadczenia był zysk w postaci 75 centów tygodniowo – kładłem na tacę ćwierćdolarówkę, a brałem z niej dolara, co starczało na mleczny koktajl!

Wyrośłem na farmie w Michigan – a rolnicy to zazwyczaj ludzie praktyczni. Tata powtarzał mi: „Jak coś nie działa, machnij na to ręką”. Machnąłem więc ręką na religię.

Potem pomyślałem, że moje poszukiwanie szczęścia i sensu życia może zaspokoić nauka. Wstąpiłem na uniwersytet. Kolejne rozczarowanie! Na uczelni spędziłem chyba więcej czasu niż ktokolwiek w historii. Istotnie, można tam znaleźć wiele rzeczy. Ale wstąpienie na uniwersytet w poszukiwaniu prawdy i sensu życia to raczej przegrana sprawa.

Na pierwszym wydziale, na jaki uczęszczałem, byłem na pewno najbardziej nie lubianym studentem. Nachodziłem wykładowców w ich gabinetach w poszukiwaniu odpowiedzi na swoje pytania. Kiedy widzieli, że się zbliżam, gasili światło, zaciągali zasłony, zamykali drzwi na klucz – byle tylko ze mną nie rozmawiać. Zrozumiałem, że na uniwersytecie nie znajdę odpowiedzi. Wykładowcy i studenci mieli tyle samo problemów, trosk i życiowych dylematów, co ja. Parę lat temu na którejś uczelni zobaczyłem studenta z napisem na plecach: „Nie idźcie za mną. Zgubiłem się”. Każdy na mojej uczelni sprawiał takie wrażenie. Nauka nie dawała odpowiedzi!

Chyba chodzi o ludzki szacunek – pomyślałem. Wydawało mi się, że powinienem wyznaczyć sobie jakiś szlachetny cel, oddać się mu bez reszty i zyskać powszechne uznanie. Największym szacunkiem i wpływami na uniwersytecie cieszyli się działacze studenckcy. Zacząłem się więc ubiegać o różne stanowiska... i wybrano mnie. Wspaniałe było znać wszystkich, podejmować ważne decyzje, wydawać uczelniane pieniądze według własnego uznania. Ale prędko zaczęło mnie to nużyć, podobnie jak poprzednie próby.

Co poniedziałek rano budziłem się z bólem głowy po minionej nocy. Myślałem: Znowu to samo, znowu przede mną pięć okropnie nudnych dni. Szczęście kryły w sobie trzy noce imprezowe: piątkowa, sobotnia i niedzielna, po nich wracał nużący cykl. Byłem przygnębiony, wręcz zrozpaczony. Chciałem poznać swą tożsamość i cel życia. Tymczasem poszukiwania prowadziły mnie do pustki i pozostawiały bez odpowiedzi.

Zwróciłem wówczas uwagę na grupkę osób – ośmiu studentów i dwóch wykładowców, w których było coś wyjątkowego. Zachowywali się tak, jakby wiedzieli, dokąd zmierzają. I mieli w sobie coś, co głęboko podziwiałem – własne poglądy. Lubię przebywać z ludźmi mającymi swoje przekonania, nawet jeśli różnią się one od moich. W życiu takich ludzi jest pewna siła, która zachęca do kontaktu z nimi.

Wspomniana grupa miała jednak jeszcze coś, co nie dawało mi spokoju. Miłość. Oni nie tylko kochali siebie nawzajem, ale też okazywali miłość innym, ludziom spoza swego kręgu. Miłość była nie tylko na ich ustach, ale i w ich życiu. To było dla mnie coś nowego – zapragnąłem doświadczyć tego osobiście. Postanowiłem zapoznać się z nimi bliżej.

Jakieś dwa tygodnie później siedziałem przy stoliku w sali organizacji studenckiej i rozmawiałem z kilkoma członkami tej grupy. Rozmowa dotyczyła Boga. Nie czułem się pewnie w tym temacie i robiłem dobrą minę do złej gry. Rozparłem się i bujałem, jakby niewiele mnie to interesowało. „Chrześcijaństwo, też mi coś – wypaliłem. – To dla mięczaków, a nie dla ludzi myślących”. W głębi serca pragnąłem jednak tego, co oni mieli. Ale będąc dumny ze swojej pozycji na uczelni, nie chciałem, żeby się o tym dowiedzieli. Zapytałem jedną z dziewczyn:

– Powiedz, co zmieniło wasze życie? Czemu tak się różnicie od innych studentów i wykładowców?

Popatrzyła mi prosto w oczy i wypowiedziała dwa słowa, jakich nigdy bym się nie spodziewał usłyszeć podczas dyskusji na uniwersytecie:

– Jezus Chrystus.

– Jezus Chrystus? – parsknąłem. – Daj spokój. Mam po uszy religii, Biblii i Kościoła.

– Nie powiedziałam „religia” – odparła. – Powiedziałam: „Jezus Chrystus”.

Zbiła mnie z tropu jej odwaga i przekonanie, przeprosiłem więc za atak.

– Mam po prostu dość religii i ludzi religijnych – wyjaśniłem. – Nie chcę mieć z tym nic wspólnego.

Wówczas moi nowi znajomi rzucili mi dziwne wyzwanie. Zachęcili mianowicie mnie, studenta prawa, abym intelektualnie rozważył twierdzenie, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. Pomyślałem, że żartują. Nie można poddawać rozumowemu badaniu czegoś tak mglistego jak chrześcijaństwo!

Ale nie dawali za wygraną. Codziennie przypominali mi o swej propozycji, aż wreszcie przyparli mnie do muru. Tak irytowała mnie ich nieustępliwość, że podjąłem w końcu wyzwanie, nie po to jednak, żeby dowieść słuszności ich twierdzeń, ale by je obalić. Postanowiłem napisać książkę – popartą intelektualnymi dowodami kpinę z chrześcijaństwa. Opuściłem uczelnię i podróżowałem po Stanach Zjednoczonych i Europie, gromadząc materiały, które miały dowieść, że chrześcijaństwo to bzdura.

Pewnego dnia, siedząc w jednej z londyńskich bibliotek, usłyszałem wewnętrzny głos: „Josh, nie masz nic”. Zignorowałem go. Ale on codziennie powracał. Im dłużej zgłębiałem zagadnienie, tym ów głos był wyraźniejszy. Wróciłem do Stanów i na uczelnię. Nie mogłem jednak spać, kładłem się o dziesiątej wieczorem i do czwartej nad ranem leżałem z otwartymi oczyma, wciąż na nowo usiłując obalić przytłaczające dowody, które sam zebrałem – że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.

Zacząłem sobie wówczas uświadamiać własną nieuczciwość. Rozum mówił mi, że twierdzenia Chrystusa są prawdziwe, ale wola ciągnęła mnie w odwrotnym kierunku. Tak bardzo ceniłem sobie poznawanie prawdy, ale kiedy już ją poznałem, nie byłem gotów za nią podążyć. Bardzo osobiście odebrałem słowa Chrystusa: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszycie Mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieszerał, a on ze Mną” (Ap 3,20). Perspektywa zostania chrześcijaninem oznaczała jednak cios dla mojego *ego*. Nie wyobrażałem sobie skuteczniejszego sposobu na pozabawienie siebie samego wszelkich życiowych przyjemności.

Wiedziałem jednak, że muszę rozstrzygnąć ten wewnętrzny konflikt, gdyż inaczej zwariuję. Zawsze uważałem siebie za osobę otwartą, toteż postanowiłem, że zrobię jeszcze jedną, rozstrzygającą próbę. Pewnej nocy pod koniec drugiego roku studiów stałem się chrześcijaninem. Ktoś zapytał: „A skąd ta pewność?”. Bo byłem tego świadkiem! Spotkałem się z przyjacielem-chrześcijaninem i modliłem się o cztery sprawy, a to stało się początkiem mojego związku z Bogiem.

Po pierwsze, powiedziałem: „Panie Jezu, dziękuję, że umarłeś za mnie na krzyżu”. Pojąłem, że On umarłby za mnie nawet wtedy, gdybym był jedynym człowiekiem na świecie. Może pomyślicie, że do Chrystusa doprowadziły mnie niepodważalne dowody rozumowe. Wcale nie. One były tylko Bożym sposobem na otworzenie drzwi do mojego życia. Do Chrystusa doprowadziła mnie świadomość, że tak bardzo mnie pokochał, iż był gotów za mnie umrzeć.

Po drugie, powiedziałem: „Wyznaję, że jestem grzesznikiem”. Co do tego nikt nie musiał mnie przekonywać. Wiedziałem, że są w moim życiu rzeczy przeciwne świętości i sprawiedliwości Boga. Biblia mówi: „Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości” (1 J 1,9). Poprosiłem więc: „Panie, odpuść mi”.

Po trzecie, powiedziałem: „Teraz, najlepiej jak umiem, pragnę otworzyć drzwi swego życia i złożyć ufność w Tobie, Panie Jezu, jako Zbawcy i Panu. Przejmij panowanie nad moim życiem. Zmień mnie kompletnie. Uczyni mnie takim, jakim chcesz, żebym był”.

A na koniec pomodliłem się: „Dziękuję, że wkroczyłeś do mojego życia”.

Kiedy skończyłem, nic się nie stało. Nie zagrzmiał żaden grom. Nie wyrosły mi anielskie skrzydła. Mogę nawet powiedzieć, że poczułem się gorzej. Bałem się, że pod wpływem emocji podjąłem decyzję, której wkrótce mój rozum pożałuje. Więcej, bałem się tego,

jak zareagują znajomi, kiedy się o tym dowiedzą. Poczułem, że wpadłem w przepaść bez dna.

Ale przez następne półtora roku moje życie rzeczywiście się zmieniło. Jedną z największych zmian dotyczyła mojego stosunku do ludzi. Podczas studiów wytyczyłem sobie cele na kolejnych 25 lat. Ostateczny punkt – stanowisko gubernatora stanu Michigan. Planowałem wspinać się po drabinie politycznego sukcesu, manipulując ludźmi, przekonany, że po to właśnie oni są. Odkąd jednak zaufałem Chrystusowi, zmieniło się moje myślenie. Zamiast wykorzystywać innych, chciałem im służyć. Zmiana perspektywy i przejście od skoncentrowania na sobie do skupienia się na innych była zasadniczym wydarzeniem.

Kolejne zmiany dotyczyły moich napadów złości. Dotąd, jeśli ktoś choćby spojrział na mnie krzywo, byłem gotów wszcząć awanturę. Nadal mam blizny po bójkach stoczonych na pierwszym roku studiów, kiedy to o mało nie zabiłem człowieka. Skłonność do popadania w gniew była u mnie czymś tak naturalnym, że nawet nie pomyślałem, aby próbować to zmienić. Pewnego jednak dnia, znalazłszy się w sytuacji, w której zazwyczaj bym wpadł w szal, spostrzegłem, że nie poddaję się złości. Nie jestem jeszcze w tej kwestii bez zarzutu, ale zmiana, która zaszła, była zasadnicza.

Największa chyba różnica dotyczyła nienawiści i rozgoryczenia. Dorastałem, kipiąc nienawiścią, skierowaną ku jednemu człowiekowi, którego nienawidziłem z głębi serca. Gardziłem wszystkim, co sobą reprezentował. Pamiętam, że już jako mały chłopiec, leżąc nocami w łóżku, planowałem, w jaki sposób go zabiję i nie dam się złapać policji. Człowiekiem tym był mój ojciec.

Mój ojciec był pijakiem. Nie widywałem go trzeźwego. Koledzy ze szkoły drwili z mego ojca, który często pijany leżał na ulicy. Te szyderstwa bardzo mnie bolały, nigdy jednak nie dawałem tego po sobie poznać. Śmiałem się razem z nimi, a bół skrywałem głęboko.

Czasami znajdowałem mamę w szopie. Leżała na stercie obornika. Ojciec często bił ją gumowym wężem tak mocno, że nie była w stanie się podnieść. Dyszałem nienawiścią, przysięgając sobie: „Kiedy tylko będę dość silny, zabiję go”.

Czasami znajdowałem mamę w szopie. Leżała na stercie obornika. Ojciec często bił ją gumowym wężem tak mocno, że nie była w stanie się podnieść. Dyszałem nienawiścią, przysięgając sobie: „Kiedy tylko będę dość silny, zabiję go”. Kiedy ojciec był pijany, a przyjechali goście, zaciągałem go do szopy i związywałem, a samochód parkowałem z tyłu. Znajomym mówiłem, że tata gdzieś pojechał. Nie chciałem narażać nas na wstyd. Kiedy wiązałem ojcu ręce i nogi, zakładałem mu też pętlę na szyję. Po cichu liczyłem na to, że będzie próbował wstać i niechcący się udusi.

Dwa miesiące przed ukończeniem liceum, wróciwszy do domu z randki, usłyszałem płacz mamy. Gdy wpadłem do jej sypialni, siedziała na łóżku.

– Synu, twój ojciec złamał mi serce – powiedziała. Objęła mnie i przytuliła mocno. – Straciłam chęć do życia. Zaczekam jeszcze, aż skończysz szkołę, ale potem chcę umrzeć.

Dwa miesiące później skończyłem liceum, a w następny piątek mama zmarła. Myślę, że powodem było jej złamane serce. Znienawidziłem wówczas ojca jeszcze bardziej. Gdybym parę miesięcy po pogrzebie nie wyjechał z domu na studia, chyba bym w końcu go zabił.

Odkąd jednak postanowiłem zaufać Jezusowi jako swemu Zbawcy i Panu, miłość Boża zaczęła wypełniać moje życie. Znikła dawna nienawiść do ojca. Po pięciu miesiącach, podczas naszego spotkania, spojrzałem mu prosto w oczy i powiedziałem: „Tato, Kocham cię”. Nie chciałem tego, jednak czułem, że Kocham tego człowieka. Boża miłość zmieniła moje serce.

Kiedy przeniosłem się na Uniwersytet Wheaton, uległem wypadkowi samochodowemu, który spowodował pijany kierowca. Ze szpitala pojechałem do domu, aby dojechać do siebie. Ojciec przyszedł mnie odwiedzić. Tego dnia był trzeźwy. Wydawał się nieswoj, chodził po pokoju tam i z powrotem. W końcu wyrzucił z siebie:

– Jak możesz kochać takiego ojca jak ja?

Odpowiedziałem:

– Tato, pół roku temu nienawidziłem cię i gardziłem tobą. Ale zaufałem Jezusowi Chrystusowi i otrzymałem przebaczenie od Boga. To zmieniło moje życie. Nie umiem wszystkiego wyjaśnić, tato. Ale Bóg zabrał ode mnie nienawiść do ciebie i zastąpił ją miłością.

Rozmawialiśmy prawie godzinę, a na końcu ojciec powiedział:

– Synu, jeśli Bóg może zrobić z moim życiem to, co zrobił z twoim, to chcę dać Mu tę szansę.

I pomodlił się:

– Boże, jeśli naprawdę jesteś Bogiem i jeśli Jezus umarł na krzyżu, aby przebaczyć mi to, co wyrządziłem mojej rodzinie, to ja Ciebie pragnę. Jeśli Jezus może zrobić w moim życiu to, co zrobił w życiu mojego syna, to chcę Mu zaufać jako Zbawcy i Panu.

Słuchanie tej modlitwy płynącej prosto z serca mojego ojca było jedną z najradośniejszych chwil mojego życia.

Kiedy zaufałem Chrystusowi, moje życie w ciągu półtora roku zmieniło się diametralnie. Lecz życie mojego ojca zmieniło się na moich oczach! Jak gdyby ktoś wyciągnął rękę i jednym ruchem włączył w nim światło. Po tym wydarzeniu tylko raz zdarzyło mu się sięgnąć po alkohol. Przytknął tylko kieliszek do ust – zaledwie tyle po 40 latach nieprzerwanego picia! Picie nie było mu już potrzebne. Czternaście miesięcy później zmarł z powodu powikłań spowodowanych przez alkohol. Ale w ciągu tych czternastu miesięcy ponad setka ludzi z naszego miasteczka oddała swe życie Jezusowi Chrystusowi

dzięki zmianie, jaką dostrzegli w życiu miejscowego pijaka – mojego ojca.

Można się śmiać z chrześcijaństwa. Można z niego szydzić. Ale ono „działa”. Jeśli zaufałeś Chrystusowi, przeanalizuj swoją postawę i czyny – Jezus Chrystus to specjalista od zmieniania życia.

Do chrześcijaństwa nie da się kogokolwiek przymusić. Każdy jest odpowiedzialny za swoje życie. Ja mogę tylko powiedzieć, czego się nauczyłem i czego

doświadczyłem. Potem Ty sam zdecyduj, kim dla Ciebie będzie Chrystus.

Może przydatna okaże się modlitwa, którą ja się niegdyś modliłem: „Panie Jezu, potrzebuję Ciebie. Dziękuję, że umarłeś za mnie na krzyżu. Przebacz mi i oczyść mnie. W tej chwili składam swą ufność w Tobie, jako Zbawcy i Panu. Uczyń mnie takim, jakim chcesz, abym był. W imieniu Chrystusa. Amen”.

JOSH McDOWELL

Wprowadzenie

PLAN ROZDZIAŁU

Gotowi do obrony

Obrona... ale czego?

Chrześcijaństwo jako wiara oparta na faktach

Atak – najlepsza obrona

Rozpraszanie mgły

Błąd nr 1: Ślepa wiara

Błąd nr 2: Szczerość to jedyny warunek wiary

Błąd nr 3: Biblia to zbiór mitów

Błąd nr 4: Niepoznawalność historyczności Jezusa

Błąd nr 5: Miłujące chrześcijaństwo akceptuje inne religie

Błąd nr 6: „Mam problemy natury intelektualnej”

Wojna światów

Świat postmodernistyczny

Świat wschodniego mistycyzmu

Świat ateizmu

Świat agnostycyzmu

Świat nauki

Podsumowanie

A1. GOTOWI DO OBRONY

„Lecz Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej” (1 P 3,15, BW).

B1. Obrona... ale czego?

Ta książka, prezentując *Dowody, które domagają się werdyktu*, przedstawia apologetykę wiary chrześcijańskiej. Apologetyka zaś to obrona tego, w co się wierzy.

Słowo „obrona” (gr. *apologia*) oznacza „obronę zachowania i postępowania”. Wilbur Smith tak to ujmuje: „obrona słowna, mowa w obronie tego, co się uczyniło, lub w obronie prawdy, w którą się wierzy” (Smith, TS, ss. 45, 481).

Słowa *apologia* używano początkowo często, „nie niosło ono jednak w sobie idei tłumaczenia się, usprawiedliwiania czy zadośćuczynienia za wyrządzoną szkodę” (Beattie, A, s. 48).

Apologia, tłumaczona na polski jako „obrona”, pojawia się w Nowym Testamencie ośmiokrotnie (wliczając w to 1 P 3,15):

Dzieje Apostolskie 22,1: „Bracia i ojcowie, słuchajcie, co teraz do was powiem na swoją *obronę*”.

Dzieje Apostolskie 25,16: „Odpowiedziałem im: Rzymianie nie mają zwyczaju skazywania kogokolwiek na śmierć, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możności *bronięcia się* przed zarzutami”.

1 List do Koryntian 9, 3: „Oto moja *obrona* wobec tych, którzy mnie potępiają”.

2 List do Koryntian 7,11: „To bowiem, że zasmuciliście się po Bożemu – jakąż wzbudziło w was gorliwość, *obronę*, oburzenie, bojaźń, tęsknotę, zapał i potrzebę wymierzenia kary. We wszystkim okazaliście się bez nagany”.

List do Filipian 1,7: „Słusznie przecież mogę tak o was myśleć, bo noszę was wszystkich w sercu jako tych, którzy mają udział w mojej łasce: zarówno w moich kajdanach, jak i *obronie* Ewangelii za pomocą dowodów”.

List do Filipian 1,16: „Ci ostatni [głoszą] z miłości, świadomi tego, że jestem przeznaczony do *obrony* Ewangelii”.

2 List do Tymoteusza 4,16: „W pierwszej mojej *obronie* nikt przy mnie nie stanął, ale mię wszyscy opuścili: niech im to nie będzie policzone!”.

Zastosowanie słowa „obrona” w 1 Liście Piotra 3,15 wskazuje na rodzaj obrony, odpowiedź na zadane przez sąd pytanie: „Dlaczego jesteś chrześcijaninem?”. Zadaniem wierzącego jest udzielić na tak postawione pytanie wyczerpującej odpowiedzi.

Paul Little, cytując Johna Stotta, pisze: „Nie wolno nam schlebiać intelektualnej arogancji człowieka, musimy jednak odwołać się do jego intelektualnej uczciwości” (Little, KWhyYB, s. 28).

Beattie podsumowuje: „Chrześcijaństwo jest dla ludzkości albo WSZYSTKIM, albo NICZYM. Jest albo najwyższą pewnością, albo największym oмам. [...] Jeśli by jednak chrześcijaństwo było dla

ludzkości WSZYSTKIM, to ważne jest, aby każdy człowiek był w stanie podać przekonujący powód nadziei, którą żywi co do wiecznych prawd wiary chrześcijańskiej. Przyjmowanie owych prawd w sposób bezmyślny bądź też przyjmowanie ich z powodu czyjegoś polecenia nie wystarczy, aby żywić wiarę inteligentną i niewzruszoną” (Beattie, A, ss. 37, 38).

Podstawowa teza apologetyki zawarta w notatkach prezentowanych w tej książce jest następująca: „Istnieje nieskończony, nieskończenie mądry, wszechmocny i nieskończenie miłujący Bóg, który objawił siebie w sposób naturalny i nadprzyrodzony w stworzeniu, w naturze człowieka, w historii Izraela i Kościoła, na stronicach Pisma Świętego, we wcieleniu Boga w Chrystusie i w sercu wierzącego poprzez Ewangelię” (Ramm, PCE, s. 33).

B2. Chrześcijaństwo jako wiara oparta na faktach

Chrześcijaństwo odwołuje się do historii. Odwołuje się do faktów historycznych, oczywistych i możliwych do zbadania.

J.N.D. Anderson odnotowuje taką uwagę D.E. Jenkinsa: „Chrześcijaństwo opiera się na niepodważalnych faktach” (Anderson, WH, s. 10).

Clark Pinnock definiuje te rodzaje faktów:

Fakty wspierające twierdzenia chrześcijan nie są bynajmniej szczególnym typem faktów religijnych. Jest to poznawalny, informacyjny typ faktów, na jakich opiera się wszelkie historyczne, prawne i codzienne decyzje.

(Pinnock, SFYC, ss. 6, 7)

Łukasz, historyk i chrześcijanin z I wieku po Chr., ukazuje tę prawdę w swej Ewangelii i w Dziejach Apostolskich. Informuje, że usilnie starał się ułożyć uporządkowane i zgodne z prawdą „opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa” (Łk 1,1-2). Do tych historycznych, poznawalnych faktów zaliczało się zmarły wstanie Jezusa Chrystusa, wydarzenie, które

Nie dowodzimy bezsensownie, że apologetyka sama w sobie ma moc uczynić z człowieka chrześcijanina lub zdobyć świat dla Chrystusa. Jedynie Duch Życia może przekazać życie martwej duszy i przekonać świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. Dowodzimy jednak, że wiara jest we wszystkich swoich przejawach formą przekonania, a zatem jest też zakorzeniona w faktach.

BENJAMIN WARFIELD,
WYKŁADOWCA Z PRINCETON

– jak twierdzi Łukasz – było potwierdzone przez samego Jezusa „w wielu niewątpliwych dowodach” (Dz 1,3; Biblia Gdańska) przez okres czterdziestu dni wobec licznych świadków.

Jednym z celów publikacji moich „notatek o dowodach chrześcijaństwa” jest zaprezentowanie owych „niewątpliwych dowodów” i zbadanie, czy właśnie chrześcijańska interpretacja tych faktów jest najbardziej logiczna. Celem apologetyki nie jest nakłanianie człowieka, aby został chrześcijaninem wbrew swej woli. Celem jej jest, jak to ujął Clark Pinnock, „przedstawienie ludziom dowodów o prawdziwości chrześcijańskiej Ewangelii w sposób inteligentny, tak aby mogli podjąć świadomą decyzję pod wpływem przekonującej mocy Ducha Świętego. Serce nie potrafi radować się czymś, co umysł odrzuca jako fałsz” (Pinnock, SFYC, s. 3).

B3. Atak – najlepsza obrona

Na zajęciach z apologetyki filozoficznej napisałem pracę zatytułowaną: „Najlepsza obrona chrześcijaństwa”. Niezmiernie trudno było mi się do niej zabrać, ale nie dlatego, że brakowało mi materiałów. Czulem po prostu, że to, co napiszę, nie będzie zgodne z oczekiwaniami wykładowcy (sądziłem tak na podstawie jego zajęć).

W końcu jednak postanowiłem zaprezentować swoje przekonania. Pracę rozpocząłem w ten sposób: „Zdaniem niektórych, najlepszym atakiem jest

obrona, ja jednak powiadam, że najlepszą obroną jest atak”. Wyjaśniłem następnie, że najlepszą obroną chrześcijaństwa jest „jasne i proste przedstawienie w mocy Ducha Świętego twierdzeń Chrystusa i tego, kim On jest”. Następnie przepisałem „Cztery prawdy duchowego życia” i dodałem świadectwo swojego nawrócenia, jak to 19 grudnia 1959 roku o godzinie 20.30, będąc na drugim roku studiów, zaufałem Chrystusowi jako Zbawcy i Panu. Pracę zakończyłem prezentacją dowodów na prawdziwość zmartwychwstania Chrystusa.

Wykładowca musiał się zapewne zdziwić, czytając taką pracę. W końcu jednak chyba ją zaakceptował, bo dostałem za nią 96 punktów na 100 możliwych.

Rację miał William Tyndale, twierdząc, że „pomocnik oracza wyposażony w Biblię więcej wie o Bogu niż najbardziej uczony teolog, który Biblię ignoruje”. Innymi słowy, farmer z Arkansas, dzielący się Ewangelią, może na dłuższą metę przynieść większy owoc niż uczony profesor Harvardu z wymyślnymi argumentami.

Jedna przestroga związana z apologetyką: to Bóg zbawia, a nie apologetyka. Z drugiej jednak strony Bóg często posługuje się apologetyką, czyli faktami, aby pomóc usunąć przeszkody, stojące na drodze wiary wielu osób, a także pokazać, że wiara chrześcijańska jest spójna z rozumem. Benjamin Warfield, wielki teolog i apologeta, wykładowca z Princeton, powiedział:

Nawet wszystkie dowody świata nie są w stanie uczynić z kogoś chrześcijanina. Paweł może sadić, Apollos podlewać, ale to sam Bóg daje wzrost. [...] Nie wynika jednak z tego, że wiara, którą daje Bóg, jest irracjonalna, że jest ona wiarą niezakorzenioną w zdrowym rozsądku. [...] Wierzymy w Chrystusa, gdyż czymś rozsądnym jest wierzyć w Niego, a nie iż mogłoby to być nierozsądnym. [...] Nie dowodzimy bezsensownie, że apologetyka sama w sobie ma moc uczynić z człowieka chrześcijanina lub zdobyć świat dla Chrystusa. Jedynie Duch Życia może przekazać życie martwej duszy i przekonać świat o grze-

chu, o sprawiedliwości i o sędzie. Dowodzimy jednak, że wiara jest we wszystkich swoich przejawach formą przekonania, a zatem jest też zakorzeniona w faktach.

(Warfield, A:FA, ss. 24, 25)

List do Hebrajczyków 4,12: „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca”.

Trzeba znaleźć równowagę pomiędzy dwoma wymogami ±. Musimy z jednej strony głosić Ewangelię, a jednocześnie być „gotowi do wytłumaczenia się z nadziei naszej”.

Duch Święty przekonuje ludzi o prawdzie, nie trzeba jej wbijać ludziom do głowy. „Przysłuchiwała się nam też pewna »bojąca się Boga« kobieta z miasta Tiatyry imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła” (Dz 16,14).

Pinnock, zdolny apologeta i świadek Chrystusa, dobrze to ujął: „Inteligentny chrześcijanin powinien umieć wskazać wady w stanowisku niechrześcijanina i zaprezentować fakty i argumenty przemawiające na korzyść Ewangelii. Jeśli nasza apologetyka nie pomaga nam wyjaśnić komuś Ewangelii, to nie jest to właściwa apologetyka” (Pinnock, SFYC, 7).

A2. ROZPRASZANIE MGŁY

Mieszkałem kiedyś w Kalifornii. Nieraz nad tamtejszymi miastami pojawia się tak gęsta mgła, że nie widać nawet samochodu sunącego tuż przed nami. Jazda w takich warunkach jest niebezpieczna.

Jeśli chce się dobrze widzieć, trzeba usunąć to, co utrudnia widzenie. Jeśli idzie o chrześcijaństwo, wiele osób ma o nim tak mgliste pojęcie, iż nie są w stanie dostrzec, czym ono w istocie jest. Zanim przyjrzą się dowodom świadczącym o prawdziwości wiary chrześcijańskiej, najpierw muszą usunąć pewne błędne przekonania.

B1. Błąd nr 1: Ślepa wiara

Często zarzuca się chrześcijanom: „Wasza wiara jest całkiem ślepa!”. Autorzy takich zarzutów najwyraźniej sądzą, że bycie chrześcijaninem to „intelektualne samobójstwo”.

Również i moje „serce nie potrafi radować się czymś, co umysł odrzuca jako fałsz”. Serce i umysł stworzono tak, aby zgodnie współpracowały i wierzyły. Chrystus polecił nam miłować „Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem” (Mt 22,37, wyróżnienie autora).

Kiedy Jezus Chrystus i Jego uczniowie zachęcali kogoś do uwierzenia, nie było to wezwanie do wiary ślepej, ale raczej opartej na rozumie. Apostoł Paweł pisał: „Wiem, komu uwierzyłem” (2 Tm 1,12, wyróżnienie autora). Jezus powiedział: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32).

W wierze człowieka uczestniczą „umysł, uczucia i wola”. Podobają mi się słowa F.R. Beattiego: „Duch Święty nie wzbudza w sercu wiary ślepej i nieugruntowanej” (Beattie, A, s. 25).

Wiara chrześcijańska – jak słusznie napisał Paul Little – „opiera się [...] na dowodach. Jest zatem uzasadniona. Wiara – w chrześcijańskim rozumieniu tego słowa – sięga poza rozum, ale nie pozostaje z nim w konflikcie” (Little, KwhyYB, s. 30). Wiara to pewność serca uwzględniająca wymowę faktów.

Chrześcijan często oskarża się o skok w niepoznawalne. Takie przekonanie ma korzenie u Kierkegarda.

W moim jednak przekonaniu chrześcijaństwo nie jest „skokiem na oślepie”, ale „krokiem w światłość”. Zebrałem wszystkie zgromadzone przez siebie fakty i umieściłem je na szalach wagi. Szale przechyliły się na korzyść Chrystusa jako Syna Bożego, wzbudzonego z martwych. Świadectwo faktów tak mocno przemawia na rzecz Chrystusa, że kiedy postanowiłem zostać chrześcijaninem, czułem się, jakbym wkraczał w światłość, a nie skakał na oślepie w niepoznawalne.